

UZASADNIENIE

Apelacja prokuratora nie jest zasadna, a podniesiony w niej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych uznać należało za chybiony.

Faktem bezspornym pozostaje w przedmiotowej sprawie dokonanie przez oskarżonego M. J. zakupu telefonu komórkowego na kredyt za kwotę 429 złotych i niespłacenie do chwili obecnej nawet jednej z 10 rat ustalonych na kwoty po 46,10 złotych. Według twierdzeń oskarżonego jego pasywna postawa wobec zaciągniętego zobowiązania miała swoje podłoże w pozbawieniu go wolności tuż po zawarciu umowy, co w konsekwencji pozbawiło go jedynego dochodu w postaci pobieranej dotychczas renty socjalnej w kwocie 445,96 złotych. Zakwestionował on zatem wprowadzenie w błąd pokrzywdzonego banku i działanie ze z góry powziętym zamiarem wyłudzenia pieniędzy na zakup telefonu.

Sąd pierwszej instancji skonfrontował wyjaśnienia wyżej wymienionego z innymi dowodami i trafnie uznał, iż nie są one gołosłowne i pozbawione racji, gdyż znajdują potwierdzenie w dokumentacji urzędowej – w postaci danych z (...) i wydruków z systemu NOE-SAD, z których wynika w sposób nie podlegający dyskusji, że oskarżony przed terminem spłaty pierwszej raty, przypadającym na dzień 05 grudnia 2006 roku, a konkretnie w dniu 29 listopada 2006 roku - został pozbawiony wolności i w izolacji penitencjarnej przebywał do 24 kwietnia 2007 roku, po czym ponownie się w niej znalazł 24 maja 2007 roku jako tymczasowo aresztowany pod zarzutem zabójstwa, a dalej jako osadzony do odbycia kary pozbawienia wolności, ostatecznie za pobicie ze skutkiem śmiertelnym z art. 156 & 3 k.k. i przebywa tam nieprzerwanie z obliczeniem kary do 13 listopada 2021 roku, nie korzystał nawet z przepustek.

Na etapie postępowania odwoławczego zostały załączone akta spraw karnych II K 522/06 i II K64/07 Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim objęte wyrokiem łącznym w sprawie akt II K 9/09 Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim, w której zaliczono okres izolacji penitencjarnej od 29 listopada 2006 roku do 24 kwietnia 2007 roku na poczet kary łącznej pozbawienia wolności. Lektura materiału aktowego sprawy II K 64/07 Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim wykazała, że w rozważanym przedziale czasowym M. J. był tymczasowo aresztowany, a okres tego środka zapobiegawczego zaliczono w wyroku z dnia 24 kwietnia 2007 roku na poczet orzeczonej nim kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności.

W tym stanie rzeczy jako całkowicie chybiona jawi się argumentacja apelacji jakoby oskarżony miał świadomość w chwili zawarcia umowy, że ma do odbycia karę pozbawienia wolności i winien był mieć na uwadze osadzenie w celu jej wykonania, a tym samym posiadał wiedzę co do następczej niemożności spłaty kredytu w chwili jego zaciągania. Być może trudniej byłoby polemizować z takim rozumowaniem skarżącego gdyby rozważany okres był odpowiednikiem prawomocnie orzeczonej kary pozbawienia wolności (jak błędnie założył sąd rejonowy opierając się na ogólnej wiedzy z załączonej dokumentacji (...) i wydruków z systemu NOE-SAD), co do której oskarżony powinien posiadać wiedzę i dostrzegać konieczność jej odbycia. Tymczasem jak już zostało zasygnalizowane oskarżony w dniu 29 listopada 2006 roku został tymczasowo aresztowany w związku z dokonanymi w dniach 11-13 listopada 2006 roku i 28 listopada 2006 roku kradzieżami z włamaniem i trudno w tych okolicznościach przypisać mu w dacie zawierania umowy kupna sprzedaży telefonu komórkowego tj. w dniu 03 listopada 2006 roku wiedzę o przyszłym zatrzymaniu. Nawet gdyby przyznał, że już wtedy planował przestępstwa przeciwko mieniu trudno byłoby zakładać wystąpienie po jego stronie świadomości niemożności spłacania rat, gdyż gdyby zakładał następcze ujawnienie przez organy ścigania jego przestępczej działalności nie dokonałby włamań.

Tak więc konstatacja skarżącego odnośnie świadomości M. J., iż pójdzie do zakładu karnego i mimo, że zawrze umowę na zakup telefonu to odbywanie kary pozbawienia wolności sprawi, iż nie będzie musiał go spłacać, bo nie będzie miał na to środków finansowych - jest pozbawiona racji.

Nie ma żadnego znaczenia, podnoszona w apelacji kwestia nie spłacenia pierwszej raty kredytu przed określonym przez bank terminem. Istotnie jakkolwiek z realizacją tej raty oskarżony czekać nie musiał, to nie miał też obowiązku wcześniejszej zapłaty w czasie wyprzedzającym zatrzymanie, które było przecież dla niego sytuacją nagłą i niespodziewaną. (...) takiego obowiązku nie sposób też wymagać od osób mu najbliższych, jak imputuje apelant. Z niezwrócenia się do nich o pomoc w tym temacie nie można czynić oskarżonemu zarzutu.

Słusznie zauważa skarżący, że pomiędzy 24 kwietnia 2007 roku a 24 maja 2007 roku M. J. przebywał na wolności i nie skontaktował się w żaden sposób z bankiem i nie zaczął spłacać kredytu. Przypomnieć należy jednak w tym miejscu o tym co prawidłowo ustalił sąd pierwszej instancji odnośnie sytuacji materialnej wyżej wymienionego, a mianowicie że był on absolwentem szkoły specjalnej, upośledzonym umysłowo i nie posiadał żadnego wyuczonego kierunkowego zawodu, a jedynym źródłem jego dochodu była renta socjalna pobierana w kwocie 445,96 złotych. Zatrzymanie w dniu 29 listopada 2006 roku zakończyło jej wypłatę. Fakt ten jest bezsporny, gdyż wynika nie tylko z relacji oskarżonego ale również z przywołanej w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku regulacji przepisu art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 roku o rencie socjalnej (Dz. U. z 2008, poz. 1340), stanowiącym że renty nie wypłaca się w razie tymczasowego aresztowania lub odbywania kary pozbawienia wolności.

Wyżej wymieniony nie posiada majątku, a stan jego konta depozytowego jest zerowy.

Tak więc pomimo korzystania z wolności w rozważanym okresie oskarżony nie miał możliwości finansowych pozwalających mu na realizację zaciągniętego zobowiązania. Również po ponownym osadzeniu nie miał z czego płacić rat gdyż nie posiadał dochodów ani majątku.

Prawidłowe są zatem ustalenia sądu pierwszej instancji, iż dowody zgromadzone w sprawie nie pozwalają przyjąć, iż już w chwili zawierania umowy kredytowej, oskarżony nie chciał się z niej wywiązać czy też mógł nawet przypuszczać, że tak się stanie. Otrzymywał wówczas rentę socjalną, która z powodzeniem pokryłaby ratę miesięczną wynoszącą 1/10 jej część. To zaś, że z umowy się nie wywiązał było wynikiem późniejszego, niż moment zawarcia umowy, zdarzenia w postaci izolacji penitencjarnej (jak ustalono w postępowaniu odwoławczym od początku w postaci tymczasowego aresztowania co ostatecznie przerodziło się w karę pozbawienia wolności) i pozbawienia w ten sposób renty socjalnej(będącej od samego początku jedynym dochodem), czego oskarżony nie mógł przewidzieć w chwili zawierania umowy.

Powtórzyć za sądem merytorycznym trzeba także, że brak jest dowodów na to, że oskarżony wprowadził pokrzywdzonego w błąd co do tego, że wywiąże się z umowy, jak również co do rodzaju osiąganych dochodów i ich wysokości, które udokumentował stosownym zaświadczeniem. Tym samym zawarcie umowy kredytowej i uzyskanie pieniędzy z kredytu było, jak słusznie przyjął sąd merytoryczny, legalnym, dopuszczalnym przez prawo cywilne w ramach swobody umów, postępowaniem i nie może stanowić realizacji znamion przestępstwa stypizowanego w art. 286 & 1 k.k. W tym stanie rzeczy jedynym słusznym rozstrzygnięciem było uniewinnienie M. J. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Dlatego zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Koszty obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze zostały zasądzone na podstawie & 4 ust.3 i & 17ust.1 pkt. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym obciążono Skarb Państwa stosownie do treści art.. 636 & 1 k.p.k.